

Wielkie i małe dylematy polskich emigrantów

22 stycznia 2009

Zostać czy wracać? – To kluczowe pytanie, jakie zadaje sobie większość polskich emigrantów oraz ich rodziny. Sytuacja za granicą zmieniła się drastycznie w ciągu ostatnich miesięcy. Pieniądze już nie te same a i tęsknota za domem robi swoje.

Życie na emigracji nie jest już tak proste, jak było po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Wszystko wskazuje na to, że od stycznia 2009 roku gospodarki państw członkowskich znacznie zwolnią. Zapowiadany jest wzrost bezrobocia. Na forach internetowych polskich portali dla emigrantów wrze. Użytkownicy prześcigają się w swych wypowiedziach. Jedno jest pewne – polscy emigranci mają ciężki orzech do zgryzienia.

Konsekwencją stagnacji i recesji są cięcia kosztów w firmach. Jest to widoczne w wielu sektorach gospodarczych. Oszczędności zyskuje się np. poprzez zmniejszenie zatrudnienia. To już odczuwamy. Doskonałym przykładem takiego działania jest chociażby Irlandia.

Naszym rodakom trudno podjąć decyzję o powrocie. Tym bardziej, że Polska nie oferuje im jakiejś lepszej alternatywy. „Jeśli macie pracę w Wielkiej Brytanii, to niech was pan Bóg broni przed powrotem do kraju!” – pisze na forum Europolak. „Ja już zrobiłem ten błąd oraz wielu moich znajomych. Przez kilka miesięcy szukaliśmy w kraju pracy za 1000 zł, ponieważ na więcej nie można liczyć! Polski rząd pogrywa z narodem! Nie wierzcie, że w Polsce jest lepiej!” – dodaje.

Większość emigrantów wie, że sytuacja w kraju jest nieciekawa. Trzeba mieć świadomość tego, co nas może spotkać po powrocie. Nie ma tutaj reguły czy sposobu na to, co zrobić po powrocie. A zarobki w Polsce są o wiele niższe niż za granicą. To fakt nie do przebiccia. Warto, zatem dobrze przemyśleć za i przeciw.

„Ja byłam w Wielkiej Brytanii 1,5 roku i wróciłam, od pół roku szukam pracy w stolicy i choć mam kwalifikacje, to do tej pory nie mam pracy. Szukam dalej, nie poddaje się, ale jakbym wiedziała, że tak będzie to nie wracałabym do kraju tak szybko. Zastanowiłabym się dobrze nad decyzją powrotu” – żali się internautka, Wawika.

„Tak, tak... wracajcie do kraju, bo pan Tusk już czeka na wasze ciężko zarobione funty, żeby móc je już wkrótce w jakiś sprytny sposób wyciągnąć od was... Sejm judaszy...” – dobitnie podsumowuje internautka, MonkaPaul.

ZBAWIENNE ZASIŁKI

Dla tych, którzy stracili pracę, swoistą deską ratunku okazała się pomoc socjalna. Polacy utrzymują się z zasiłków (co, swoją drogą, u nas byłoby niemożliwe). Pozwalają one godziwie przeżyć całym rodzinom. Jednocześnie dają czas na znalezienie nowej pracy czy przekwalifikowanie się. Emigrant jest w takiej samej sytuacji jak wielu Irlandczyków czy Anglików. Ma czas na działanie i pieniądze na przeżycie.

„W Polsce tracąc pracę, straciłbym wszystko” – pisze internauta, Kukła. „Tutaj, mimo że bez pracy, to jednak żyjemy, mamy na czynsz i opłaty. Z nadzieją patrzę w przyszłość. Wiem, że praca będzie” – dodaje.

A MOJE MIASTO TO BIAŁYSTOK...

Wśród milionowej rzeszy emigrantów, są też białostoczanie. Dlatego białostocki magistrat, podobnie jak 11 innych miast w Polsce, postanowił zachęcić ich do powrotu. W najbliższych miesiącach Białystok zaprezentuje się w Londynie. A wszystko w ramach projektu „Poland Street” Stowarzyszenia Młodej Polonii w Wielkiej Brytanii. W białostockim magistracie powstaje właśnie specjalny zespół, który w czerwcu przez dwa dni będzie przekonywał londyńczyków, że warto w tym mieście mieszkać i pracować. Pierwszy wieczór pokaże Białystok od strony kulturalnej i rozrywkowej. Drugi to otwarte spotkanie dla ok.

300 osób.

– Chcemy pokazać, że nasze miasto, Białystok zmieniło się w ostatnich latach nie do poznania – mówi dla Wiadomości²⁴, Monika Kamińska z biura współpracy zagranicznej. – Będziemy mówić o bezpieczeństwie, pokazywać miasto od strony turystyki i rekreacji. Dodatkowo przedstawimy ofertę przedszkoli i szkół, by pokazać, że dobrze się tu mieszka – dodaje.

CO Z PRACĄ?

– Specjalna strefa ekonomiczna, park naukowo-technologiczny – wylicza Kamińska. – Tam będą miejsca pracy nie tylko dla specjalistów. Poza tym w Białymstoku brakuje pomysłowych usług, które sprawdziły się na Zachodzie. Tu właśnie jest pole do popisu dla powracających. Będzie też praca przy inwestycjach realizowanych ze środków unijnych. A bardziej przedsiębiorczy mają tuż pod bokiem chłonne rynki wschodnie – tłumaczy.

– Ofert pracy w Białymstoku nie jest za wiele – stwierdza Iwona Rojcewicz z Powiatowego Urzędu Pracy. – Dużo ludzi straciło pod koniec roku nawet stałe umowy o pracę. I te osoby właśnie przychodzą do nas się rejestrować. Już są tłumy. To nas bardzo niepokoi. Dziennie w powiatowym urzędzie pracy rejestruje się ok. 120-160 osób. Dlatego podstawowa sprawa to tworzenie nowych miejsc pracy.

– Nic nam nie wiadomo o nowych inwestycjach w mieście, które mogłyby dać miejsca pracy – zaznacza Rojcewicz. – Chyba że prezydent ma coś w zanadrzu, co sprawi, że zaczną one powstawać – dodaje.

ZRÓBCIE JAK ZECHCECIE...

Nie zrobił tego premier. Słowa Donalda Tuska nie zachęcają do powrotu. Podczas wizyty roboczej u premiera Gordona Browna w Londynie, nikogo do powrotu z emigracji nie przekonywał.

– Nie przyjechałem do Londynu, aby kogokolwiek namawiać, żeby wrócił czy został – powiedział Donald Tusk podczas spotkania z Polonią. – Żyjemy w wolnej Europie. Polska czy Wielka Brytania to wolny kraj. Ludzie sami podejmują decyzję – dodał.

Tych, którzy pamiętają wypowiedzi premiera z zeszłorocznej kampanii wyborczej, te słowa mogą dziwić. Ale prawda jest taka, że reform społecznych brak, a recesja i ochłodzenie gospodarcze w Polsce są nieuniknione. Dlatego naszym rodakom, którzy głowią się, co dalej, można życzyć tylko powodzenia w podjęciu słusznych i przemyślanych decyzji. Bo jedyne, co możemy im zaoferować to...

PORADNIK EMIGRANTA

Pod koniec listopada premier Donald Tusk zainaugurował funkcjonowanie programu skierowanego do osób, które zdecydowały się na powrót do Polski. Został wydany specjalny poradnik, opracowany przez szereg specjalistów. Książka ma pomóc, w opinii autorów, w przezwyciężeniu problemów związanych z powrotem do kraju. Jego elektroniczną wersję, można znaleźć na stronie www.powroty.gov.pl.

Masz Plan na powrót?

Autor: Diana Giurow

Na podstawie: www.mojawyspa.co.uk, www.wyspa.ie,
www.wup.zgora.pl, www.wykop.pl

Źródło: Wiadomosci24.pl